

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Teraz czas na nich. Po wygranej z Napoli, Roma wróciła wczoraj do treningów, aby przygotować czwartkowy mecz z Austrią Wiedeń. I mimo że Austriacy nie są tak słabi jak Astra Giurgiu, Spalletti dokona szerokiej rotacji i wystawi tzw. Romę B. I nie dlatego, jak powiedział lekkomyślnie Szczęsny, że "mecz już był wygrany", ale dlatego, że trener potrzebuje rotować i dawać złapać oddech, w miarę możliwości, nietykalnym graczom.

Pewny jest zatem powrót Alissona do bramki i El Shaarawyego do ataku. Biorąc pod uwagę zawieszenie De Rossiego - który odsiedzi ostatni mecz kary po czerwonej kartce, który otrzymał z Porto w Lidze Mistrzów - oczywistym wydaje się również zatwierdzenie Paredesa. U jego boku ma nadzieję wystąpić Strootman, który kontynuuje jednak walkę z lumbago, które nie dało mu zagrać na San Paolo. Ta czwórka (nie licząc problemów fizycznych) zagra na pewno, pozostali mają nadzieję na otrzymanie okazji. W pierwszej kolejności Totti, który grywa w Lidze Europy i który w rozgrywkach UEFA nie trafił do siatki od 25 listopada 2014 roku, gdy strzelił gola CSKA Moskwa. Kapitan powinien zagrać w miejsce Dzeko, choć Spalletti może wykorzystać gorącą stopę Bośniaka, być może właśnie w parze z Tottim, wykluczając tym samym kontuzjowanego Perottiego i dając mecz odpoczynku Salahowi.

Kolejnym brzydkim kaczątkiem, które ma nadzieję stać się na powrót łabędziem jest Iturbe. Argentyńczyk potrzebuje odnaleźć zaufanie najbardziej ze wszystkich, również dlatego, że w lidze okazje są ograniczone, a razem z nim dwójka Brazylijczyków, Gerson i Emerson: pierwszy musi nadal udowodnić wszystko Spallettiemu, drugi wraca po dwóch meczach zawieszenia po spotkaniu z Porto. Jeśli trener obdarzy zaufaniem byłego obrońcę Palermo, wówczas może powierzyć dzień relaksu Manolasowi lub Fazio (do tej pory zmuszeni grać codziennie z powodu wielu urazów kolegów), z Juanem Jesusem gotowym do przesunięcia na środek defensywy, w oczekiwaniu na powroty Vermaelena i Ruedigera. Praktycznie przymusowy jest też występ Florenziego, gdyż Bruno Peres ma problemy z prawym udem.

Autor: abruzzo